

# Świadectwo Małgorzaty

## Kiedy zaufasz Bogu, dzieją się cuda

Cztery lata od naszego rozstania otrzymałam pozew rozwodowy, w którym Grześ żądał rozwodu wyłącznie z jego winy. Był w nowym związku, potrzebował rozwód na „już”. Myślał, że to tylko formalność. W mojej głowie na chwilę pojawiła się myśl, że zgoda na rozwód zapewni mi bezpieczeństwo, że w razie pogorszenia mojej sytuacji finansowej będę mogła domagać się alimentów, które są nieograniczone w czasie. Trochę to było kuszące, tym bardziej że, próbując rozeznaczyć naszą małżeńską sytuację, rozmawiałam z wieloma księżmi i wierzącymi osobami świeckimi. W przeważającej większości słyszałam głosy, że powinnam zgodzić się na rozwód i złożyć wniosek do Sądu Biskupiego o stwierdzenie nieważności mojego małżeństwa.

Długo rozeznawałam w sercu, jak odpowiedzieć na pozew rozwodowy. Wtedy już byłam we Wspólnocie Sychar. Postanowiłam, że zaufam Jezusowi. Nie zgodziłam się na rozwód ze względu na Pana Jezusa i Jego Miłość do nas. To była pewnego rodzaju „śmierć”, poddanie mojej woli Jego woli, w pełnej wolności i miłości, moja świadoma decyzja bycia wierną Bogu oraz danemu mężowi słowu w przysiędze małżeńskiej. Prosiłam Boga o znak, potwierdzenie, że idę dobrą drogą. Jakież było moje zdziwienie, gdy otworzyłam pismo z Sądu z terminem drugiej rozprawy – 29 czerwca w uroczystość św. Piotra i Pawła. Był to dzień odpustu parafialnego w parafii, w której braliśmy ślub. Rodzina wybierała się do kościoła, ja jechałam na sprawę rozwodową. Nie miałam pieniędzy na prawnika, do Sądu poszłam z Duchem Świętym. To wystarczyło, było aż nadto. Sąd orzekł separację. Grześ był wściekły, krzyczał na schodach w Sądzie, że nigdy do mnie nie wróci.

Zupełnie straciłam kontakt z moim mężem, bo jeszcze bardziej się na mnie obraził. Nasze małżeństwo jednak z Bożą pomocą zostało uratowane. I już ponad osiem lat jesteśmy razem. Budujemy na nowo z Bogiem naszą rodzinę. Mocno wierzę, że rzeczy niemożliwe po ludzku stają się możliwe, gdy współpracuje się z Bożą Łaską. Nie mogę wyobrazić sobie, jak wyglądałoby nasze życie, gdyby nie Boża Miłość i moje Jej zaufanie – gdybym zgodziła się na rozwód. Jak wyglądałoby nasze życie wieczne?

Małgorzata

2025.03.08

<https://bit.ly/swiadectwo-Malgorzaty-kiedy-zaufasz-Bogu-dzieja-sie-cuda>  
(<https://sychar.org/swiadectwo-malgosi>)

Wysłuchaj także: <https://bit.ly/niezgoda-na-rozwod-krok-w-kierunku-uzdrowienia-malzenstwa>

Przeczytaj także: o.J. Salij OP <https://bit.ly/rozmowa-z-kobieta-ktora-nie-zgodzila-sie-na-rozwod>